

W zeszłym tygodniu dziennikarze *Canal+* spotkali się w Trigorii z Rudim Garcia. Trener Giallorossich udzielił wywiadu, w którym odpowiedział na pytania o Tottim, o określeniu części kibiców jako tifosi Lazio, o pierwszej rozmowie z Sabatinim.

- W Romie mam mniejsze biuro niż te, które miałem w Lille. Lubię śledzić, gdy są również na siłowni, zainstalowałem ekran, gdzie oglądamy mecze rywali i te właśnie przez nas rozegrane.

Totti?

- Nie jest tylko wielkim graczem, ale również wielkim człowiekiem, pod względem klasy i jakości, ma wyjątkową wizję gry, potrafi odtworzyć natychmiast to, co widzi na boisku. Jest bardzo pokorny, kiedy przyjechałem był już gotowy fizycznie. Nie opuścił żadnego treningu, jest tym, który chce być traktowany na równi z innymi. Jest wielkim graczem, jednym z największych, może nie ma 20 lat, ale nie jest tylko duszą drużyny, jest również w stanie rozświecić grę.

Wypowiedź o kibicach Lazio?

- Jest powiedzenie, którego używa się w Rzymie: o Romie się nie dyskutuje, ale się kocha. Przypominałem to jedynie kibicom, którzy muszą kibicować Romie, gdzie jest nowy projekt, nowy trener. Jeśli tego nie rozumieją, dopiero wtedy mogą być określani jako kibice Lazio. Celem była obrona graczy, gdyż napotkałem na grupę pozbawioną zaufania. Zdaję sobie sprawę, że finał Coppa Italia ciąży bardzo, jest wiele niezadowolonych, jednak wydaje mi się, że teraz sprawy idą pozytywnie. Ważnym jest pracować z własnym przekonaniem i upewnić się, że gracze wpasowują się w twoją wizję gry. Wszyscy mocno pracują, jestem zadowolony i myślę że brak europejskich pucharów daje przewagę.

Zaskoczony, że zostałeś wybrany ty, a nie Blanc?

- Byłem zaskoczony gdy spotkałem się z Sabatinim i wiedział o mnie wszystko, o moim sposobie pracy, wiem na pewno, że śledził mnie już od mistrzostwa z Lille.

Sprawa mnie bardzo zaskoczyła. Pierwszą rzeczą, którą powiedział mi, gdy się zobaczyliśmy było: możesz do nas przyjść, ale możesz nie być tym, którego wybierzemy. Podobało mi się to, gdyż jest człowiekiem z charakterem, patrzy ci w oczy. Postawił mnie przed próbą, przez połowę dnia dał do zrozumienia, że potrzeba charakteru, aby trenować Romę. To mi jednak nie przeszkodziło, to piękna przygoda, która wzbogaca moje doświadczenie.

Autor: abruzzo